Nr 43.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 24. Października Roku 1817.

Życie wieyskie rolnika.

Nie takiém iest zaiste życie wieyskie rolnika, iakiém go maluią panowie poeci szałem wyobraźni uniesieni, to na różnobarwnych wonią zieiących smugach, to znów pod cieniem dębów stóletnich przysłuchuiąc się miłemu ptasząt kwileniu, albo też po nad brzegiem mruczącego strumienia przypatruiąc się różowéy łonie zapadaiącego słońca. Takie życia wieyskiego obrazy istną iedynie w sielankach i urzeczywistniać się mogą w słodkich marzeniach buynéy imaginacyi; gdy mu iednak z bliska przypatrzyć się zechcemy, nie da się w niém dostrzédz owa szczęśliwość wieku złotego, ani pełne czarodzieyskiéy rozkoszy powaby kwiecistym rymem głoszone. Inaksza iest zaiste postać rzeczy; chociażbyśmy ią przecie dzisieyszemu życiu wieyskiemu przyznali, będzie ono iednak wcale różném od tego, do którego częstokroć wzdycha z utęsknieniem ów tak zwany świat wielki, szukaiąc w niém schronienia przed nudami stolicy, albo dogadzaiąc płochemu zwyczaiowi czasów dzisieyszych. Życie takie iest tylko usunięciem się z miasta dla braku zabaw, lub dla niemożności dłuższego w niém zamieszkania, iest tylko chwilowym pobytem w wieyskiém ustroniu; porównać się przeto niemoże z życiem wieyskiém rolnika, gdyż oprócz powietrza i mieysca nic z niém więcéy wspólnego nie ma i iest iedynie dalszym ciągiem nieco przeistoczonego życia mieyskiego.

Sledząc różnicę między wspomnionym tu dwoiakim życia rodzaiem, należałoby słusznie, mieyskie nazwać życiem towarzyskiém, wieyskie zaś samotném; w miastach to bowiem bardziéy są ludzie do siebie zbliżeni, rolnik przeciwnie w wieyskiém zakopany ustroniu przepędza w rzeczy saméy chwile samotne ieśli w iego podziale czasu rozrywki towarzyskie mieysca niemaią. Ktoby ztąd wnosił iednak że wieśniak potrzebuie mniéy biegłości w życiu praktyczném, tenby tyle w swoiém błądził mniemaniu, ile iawną iest

rzeczą że i my nie iesteśmy iedynie samym zaięci pługiem, mamy owszem udział znaczny w tłumie interessów, w intrygach w zatargach granicznych, w sporach o własność osobistą, że się podobnie innym łudzącą karmiemy nadzieią i niewyłączeni iesteśmy od wielolicznych kłopotów. Jedną tylko dogodność nastręcza nam położenie nasze, ieśli z niego w tym względzie korzystać zechcemy, to iest: *snadnieysze uniknienie gadulstwa.* Wyraz ten, iest za nadto ogólny i nieoddaie mey myśli, przezeń bowiem, rozumiem ową nieznośną szczebiotliwość maiącą na celu nicowanie sprawek cudzych, krytykowanie mniey potrzebne, wynurzanie zdań o osobach lub interesach wcale nas niedotyczących, niezgrabne popisywanie się płaskim dowcipem z uymą sławy osób częstokroć nayniewinnieyszych, lub też nareszcie powtarzanie iednostayne nudnych wraz z puścizną odziedziczonych albo samochwalstwem trącących rozmów. Rozrywki tego rodzaiu nie są zapewne żywiołem naylepszym dla istot myślących, ani nayszlachetnieyszém przepędzeniem czasu dla ludzi rozsądnych i prawych, mimowolnie tylko staią się oni ofiarą szczebiotliwości natrętnéy. Wyiąwszy ową szczęśliwą łatwość w unikaniu wspomnionego gadulstwa, wszystkie inne okoliczności są nam zawspólne i nie iesteśmy bynaymniey usunięci od postępu w cywilizacyi; mamy w niey owszem udział tém większy, im bardziey nas do niey rozliczne powołuią stosunki. Któż może niedostrzegać téy tak ważnéy potrzeby szczególnie przy dzisieyszym składzie prawem umiarkowanego iedynowładztwa, w którém reprezentacya narodowa ma mieysce, ta zaś bez przyczynienia się naszego istnąć nie może? Przychodzi mi tu na myśl światła rozprawa *Fryderyka Buchholc* o trzech stanach w wieku dziewiętnastym. Jakoż zaiste, ieśli ma w państwie iakiém istnąć reprezentacyia narodowa, tam też podział mieszkańców na stany i stosowna do tego koléy działania są nieodzowne. Pierwszy stan w państwie błaga Naywyższego Pana Zastępów o pomyślność oyczyzny, wykłada nieodzowne potrzeby człowieka, prawdziwy cel iego istnienia, przypomina towarzystwu wzaiemne obowiązki, nayszlachetnieysze w sercach ożywia uczucia i w klassie nayliczniéyszéy zaszczepia wierność, poczciwość i uszanowanie dla praw i obyczaiów. Po kapłańskim idzie stan rolniczy, owa to dusza państwa każdego. Po nim następuie stan rycerski również ważny i dostoyny iak dwa pierwsze, składa się bowiem z mężów przeléwaiących krew własną w obronie oyczyzny, i zaszczytnéy na polu sławy szukaiących śmierci. Wprzód atoli nimby dla bespieczeństwa kraiu liczne stenęły zastępy, wprzód istnąć musi stan zapewniaiący utrzymanie onych, to iest stan rolniczy.

Ten to stan pośredni składa się z nas pracowitych rolników, iesteśmy przeto częścią nieodzowną

w składzie iedynowładztwa zasadnemi rządzonego ustawami. Zabezpieczone nam są nietylko prawa finansowe, w powszechności owszem służą nam wszystkie prawa pośrednio lub bezpośrednio własności osobistéy dotyczące, i towarzystwo niemoże nam winnego ubliżać szacunku; zawód nasz bowiem iest naypowszechnieyszą zasadą istnienia towarzyskiego; my to wydobywamy płody, które życie towarzyskie utrzymuią i rozwiiaią.

Oby tylko uwaga ta, zbyt prędko z naszéy nieuchodziła pamięci! obyśmy tego czynami dowiedli że znamy to iż życie nasze wieyskie stawi nas w stosunkach wymagaiących rozsądku, rozwagi i wiadomości gruntowych, że czuiemy dostoyność naszą, że umiemy zastanawiać się nad rzeczami i ludźmi nas otaczaiącemi, że mamy rzeczywisty udział w postępie oświaty, że potrafiemy godnie odpowiedzić celom Rządu i uiścić się z obowiązków winnych oyczyznie, ziomkom i sobie; do tego wszystkiego bowiem, położenie nasze nastręcza nam sposobność i staie się ważną pomocą.

Ziednéy strony otacza nas towarzystwo ścisłym z nami węzłem połączone: rodzina, a szczególniéy ukochane dzieci których kształceniem serca umysłu i ciała zaymować się powinniśmy; z drugiéy strony, poważna cichość niezmordowanego w działaniu przyrodzenia, na którego to łonie życie możemy miłemu poświęcić badaniu. Zatrudnienia gospodarcze stósownie do życzeń naszych odrywaią nas częstokroć od towarzyskich rozrywek, w tenczas właśnie kiedy się one tak dalece ku nam zbliżyły iżbyśmy wygodnie i trwale onych kosztować zdołali. Tym to sposobem zoboiętniamy się powoli takie pożycie i upatruiemy w niém tylko rodzay wytchnienia po pracach i rozerwania umysłu. Coraz późniéy im więcéy zamiłuiemy w życiu czynném, w życiu godném iestestwa zastanawiaiącego się nad wszystkiém co go otacza, tém milszą staie nam się szczęśliwa wolność od zgiełku i gwaru. W tenczas mógłby nas kto posądzać o iednostronność, łubo w rzeczy saméy zupełnie od niéy wolni iesteśmy i tyle tylko onéy dopuścić się możemy ile niekorzystamy z naylepszych sposobności bliskiego dostrzegania, zgłębiania i zbierania porządnego zjawisk i zdarzeń obficie naszéy nastręczaiących się uwadze. Ciągłą iesteśmy otoczeni pracą, w pośród tak czynnego życia atoli, daie się uszczęśliwiaiąca poczuwać swoboda i niezbywa na chwilach wolnych, do których rozsądnego użycia wzywa nas łuba spokoyność.

O iak piękne, iak ważne, iak świetne na nas spoczywaią obowiązki! do iluż to cnót chrześciiańskich domowych i obywatelskich położenie nasze otwiera nam obszerne i zaszczytne pole! dalecy po większéy części od wiru burzliwéy wielkiego świata widzialni, mamy w domowém zaciszu tém większą sposobność zaięcia się naszém moralném istnieniem; nie rozgłośne w prawdzie, alić niemniéy wysokie spełniamy cnoty

uszczęśliwiaiące innych i rozléwaiące słodką pociechę w duszy tego który ie spełnia. Swiątynia przyrodzenia na którą się z bliska pracowici zapatruiem wieśniacy, pobudza nas do wzniosłych uczuć religiynych do wdzieczności dla dobrotliwego sprawcy wszech rzeczy o którym cała poświadcza natura że iest naydoskonalszém źrzódłem wszelkiego dobra i miłości! życie pracowite nam i bliźniemu użyteczne, słowem godne odpowiadanie celom człowieka iest Mu naymilszym hołdem, te to cele wykłada stan duchowny w mieyscu oderwaném od zgiełku i rzeczy znikomych; w mieyscu przeto pobudzaiącém snadniéy do wznioślejszych pomysłów. Dzień każdy nastręcza zastanawiaiącemu się rolnikowi nowe spostrzeżenia i uwagi; z dniem każdym wykrywa mu natura nowe tayniki w zawodzie iego wielce użyteczne, winien on tylko umieć korzystać z położenia swego, aby daleki od gnuśności pędził życie swobodne. Miasto uważamy iedynie iako punkt do załatwienia niektórych interesów naszych nieodzowny. Kto się tam chętnie udaie, ale poczuwa razem chęć prędkiego powrotu, ten zamiłował w życiu wieyskiém. Dla utwierdzenia się w skłonności takiéy wypada starać się o oświatę umysłu i o rozszerzenie wiadomości naszych we względzie gospodarstwa rolniczego, natenczas to w życiu czynném i dobrze rozłożonych zatrudnieniach znaydziemy skuteczne środki przeciw nudom objawiaiącym się częstokroć w pośród naylicznieyszych rozrywek świata wielkiego. Aliści zamiast chęci rozszerzenia wiadomości naszych, daie się w niektórych osobach spostrzegać wstręt iakiś i obawa od dzieł wszełkich a mianowicie maiących na celu upowszechnianie tego wszystkiego cokolwiek do postępu rolnictwa przyczynić się może. Nie przeczę, że wiadomości objęte w pismach rolniczemu przedmiotowi poświęconych, opieraią się czasem na saméy teoryi, któréy iakkolwiek pewne i nieomylne są zasady, przecież w wykonaniu praktyczném bywaią trudne a czasem nawet do urzeczywistnienia niepodobne. Po większéy części atoli pisma wspomnione zamieszczaią w sobie uwagi i porady rolników praktycznych; opisy gospodarstw ulepszonych, do których aczkolwiek ślepo przywiązywać się nie należy, można z nich iednak w zawodzie naszym znaczne wyczerpnąć pożytki; uobszerniaią bowiem obręb wiadomości naszych, wskazuią postęp niemal codzienny nauk i umieiętności a co naykorzystnieyszą iest rzeczą naprowadzaią nas na drogę myslenia i zastanawiania się nad przedmiotami zbyt blisko nas dotyczącemi. Czytanie niema się na samych rolniczych zaograniczać dziełach, winniśmy owszem ile siły nasze starczą posuwać się razem z ogółem i korzystać z postępu oświaty; niemal powszechny bowiem panuie przesąd iż nietylko mamy w niéy udział zbyt słaby, ale nawet iż iéy niepotrzebuiemy: o iakże to iest rzeczą upokorzaiącą i żałowania godną! Człowiek bowiem nie z sa-

mego składa się ciała, szlachetnieyszą owszem częścią iego istoty iest umysł i dusza; niepowinien się więc ograniczać na samych fizycznych czynnościach. Prace bowiem iedynie fizyczne nie daią nam ieszcze prawa do znaczenia w towarzystwie. Czemuż się do tego stopnia upośledzać mamy, poczuwaiąc w sobie zarody wyższéy zdolności? wszakże i lichy wyrobnik nawet, cenionym bywa w miarę usposobienia, i zdatności umysłu; nie wszystkie bowiem prace dadzą się uskutecznić martwym iedynie mechanizmem. Aliści rzecze nie ieden z pomiędzy nas: „ażali wszyscy stanowi uczonemu poświęcić się mamy?" Daleki iestem od wniosku takiego: lecz nie będąc uczonemi z powołania (professyi) czyliż nam nie wolno mieć udziału w rozumie i świątle? ażali niepotrzebuiąc wygurowania w matematyce nakształt *Newtona*, mamy także stronić od wiadomości matematycznych przynaymniéy stanowi naszemu nieodzownie potrzebnych? Sądzę nareszcie że wszelkie uwagi moie w tym względzie są iuż zbyteczne: każdy z nas bowiem poczuwa konieczność oświaty, pomnąc że od téy zależy zacność i dostoyność człowieka, użyteczność sobie, ziomkom i oyczyznie! każdy przeto poczuwa potrzebę czytania; wiadomości bowiem nie spływaią bezpośrednio nadprzyrodzonemi sposobami, czerpać ie owszem należy z zródeł stósownych.

Od dawna istnie u nas to sprawiedliwe przysłowie: „*Próżnowanie iest zrzodłem wszystkiego złego*." Gdzie próżniactwu towarzyszy brak moralnéy oświaty szczególniéy przy żywym osób temperamencie, tam sprawdza się aż nadto owe przysłowie w całéy moey swoiego znaczenia, bez względu na rozmaitość stanu i zawodu. Chociażby nawet próżnowanie niepowodowało nas do złych i występnych czynów, iest przecie zawsze sprawcą nudów, tam mianowicie gdzie na takich zbywa rozrywkach, które lubo nie przykładaią się do postępu w dobrém, lecz tamuią przynaymniéy wspomniony wpływ zgubny próżniactwa. Kto częstysh i długo-trwałych doświadcza nudów, ten dowodzi iawnie sobie i innym że się zatrudnić nie umie i lubo zdaie się że wieśniak rolnik naysnadniéy w tym względzie uniewinniać się może, mniemam przecie że właśnie rolnik długie poczuwaiący nudy dowodzi nayoczewisciéy że się na gospodarstwie niezna i w oném niezamiłował.

Tak iest zaiste, ktokolwiek szczére do stanu tego czuie powołanie temu chwile wszystkie upływaią w pośród ciągłych a zawsze przyiemnych zatrudnień, nic nieuchodzi uwagi iego, wszystko go owszem zaymuie i cieszy. Nie skréślam tu obrazy malarskie rozmiiaiące się częstokroć z prawdziwą rzeczy postacią; wspomnienie samo na moie lata w pośród prac wieyskich ubiegłe byłoby mi dostateczném zrzódłem i pomocą do wykazania ważności i powabów życia rolniczego: lecz obręb pismu temu zamierzony dozwala mi zaledwo

zbiorowo wspomnieć o tym obfitym i pięknym przedmiocie.

Chcąc ażeby usiłowania i prace nasze pomyślny uwieńczał skutek, winniśmy w zawodzie obranym postępwać podług pewnych i ile można ku doskonałości zbliżonych prawideł; sama bowiem zarozumiałość w zdolnościach i śmiałe zawierzanie w przypadkowo zdarzaiące się szczęśliwe natchnienia nie są ieszcze dostateczną rękoymią w przedmiotach zupełnie nam obcych; w takich szczególnie któreby należało z matematyczną odbywać pewnością. Lubo dobre gospodarstwo wieyskie nie zasadza się na tém aby z książką w ręku pługiem kierować, wymaga przecie wielu wiadomości pośrednio i bezpośrednio rolnictwa dotyczących; niedość znać naturę gruntów swoich, sposób onych użycia, ulepszenia i wyborney uprawy: łąki owszem, trzody rogatego i nierogatego bydła, stada koni, gromady owiec, pasieki, zabudowania wieyskie, ogrody, lasy, śledzenie dalszych warszt ziemi wykrywaiących częstokroć wapno, siarkę, węgiel kamienny i tym podobne rzeczy kopalne są także nader ważnym pilnego gospodarza przedmiotem; stara ón się rozpoznać dokładnie swoie położenie; geograficzne i polityczne stosunki; niezaniedbuie rolniczych gałęzi przemysłu i korzysta z okoliczności każdéy, któraby do podwyższenia dochodu z włości skutecznie posłużyć mogła. Jakoż z przezornością przyzwoitą prowadzi także zawód spekulacyiny, nabywa i sprzedaie, znaczne w obieg puszcza kapitały, i z dniem każdym coraz większe sobie zapewnia korzyści, słowem (podług wyrazów sławnego *Thaera*) podobnym iest do biegłego w sztuce swoiéy żeglarza który z kompasem i kartą puszcza się śmiele na morze i zapomocą owych dwóch przewodników, z każdego wiatru, z każdéy korzysta fali, mieysca niektóre okrąża, wybiéra inne, omiia wiry straszliwe i skały i zawsze dogodny nawie swoiéy daiąc kierunek, iak można nayprędzéy szczęśliwie do portu zawiia. Rolnik zaś niemaiący gruntownych zasad przedmiotu swoiego, w nałogach i zwyczaiach iedyną upatruie postępowania wskazówkę, tak właśnie iak owe małe po samych nadbrzeżach trwożliwie krążące statki niepoważą się puścić w zawód wielki i śmiały, samo bowiem przedsiewzięcie takie byłoby im przepowiednią klęski i zguby. W krótkości wspomnione tu obowiązki i widoki rolnika nie sąż iuż dla niego dość obszernym pracy, usiłowań i zastanawiania się przedmiotem? nie sąż zarazem źrzódłem nadziei i pociechy? Cóż dopiero kiedy do innych przystąpiemy szczegółów; gdy pomniemy o dopilnowaniu dokładnego wykonania robót przedsięwziętych i koleyno odbywanych w polu, w stayniach, w oborach, gaiach, w browarach, gorzelniach, w stodołach, spichrzach, w składach narzędzi gospodarczych, i t. p. przekonywamy się natencz s że zarówno nie zbywa nam na sposobności przepędzania czasu iakoto téż i na niezbędnéy potrzebie korzystania z każdego momentu; czas bowiem w nieu-

stannym iest biegu i z niewypowiedzianą ulata hyżością, upływa niezwrotnie w téy nawet chwili kiedy nań naszą zwracamy uwagę!

Oprócz wskazanych tu zatrudnień pilni gospodarze wieyscy maią ieszcze słodką rozrywkę w spisywaniu doświadczeń, uwag i spostrzeżeń własnych lub cudzych. Ile iest użytecznym zwyczay taki, przekona się każdy z łatwością, pomnąc że w ogromnym spraw ludzkich natłoku giną częstokroć nayużytecznieysze myśli naszéy powierzone pamięci; zapisuiąc atoli w dziennikach na to przeznaczonych wypadki bliżéy nas dotyczące, znaydziemy w razie potrzeby w książkach owych wiernego poradcę, przyiaciela i przewodnika. Kray nasz liczy wielu wzorowych rolników, alić zasady ich postępowania mało są komu wiadome i zaginą nieznane, ieżeli męże ci niezechcą bydź czułemi na dobro ogółu i nieudzielą ziomkom swego gospodarowania sposobu. Oboiętność takowa byłaby nayw iększą tamą w postępie wszelkich a naybardziéy umieiętności rolniczych: ieżeli bowiem iaki przedmiot to zapewne gospodarczo-rolniczy potrzebuie naywięcéy uwagi naydokładnieyszego zastanawiania się a przeto pomocy wielu osób gorliwych i swiatłych.

Dość błogą zaymuiemy posadę, szczodrą ręką wylała natura dary swoie na tę krainę, ostrzeysza strefa broni od grasuiących pomorów, niemniéy przecie ziemia bogate przynosi plony i czyni oyczyznę naszą spichrzem innych narodów; lud nasz dorodny, silny i zdrowy w fizycznym i moralnym względzie wysokiemi uposażony zdolnościami, nie tylko dorównać, celowaćby owszem między innemi podołał, gdyby sam na własne nie był oboiętnym korzyści; gorliwość bowiem i praca toruie zawsze drogę do wielkich celów, naytrudnieysze zwalcza zawady i stepy naydziksze iakby czarodzieyską sztuką w rozkoszne przetwarza ogrody; gnuśność atoli ray nawet ziemski zmieni w straszliwą i niedostępną pustynią.

Te to są zbiorowo namienione obowiązki, ten to iest obraz życia wieyskiego, któremu niezbywa na ciągłych, ważnych i przyiemnych zatrudnieniach i byłoby nawet szczęśliwem, gdyby mu się zgubne skutki woien zbyt często poczuwać niedały.— W wieku w którym się cywilizacya poczynać zaczęła odbywano woyny z daleko większym umiarkowaniem.— *Fryderyk II.* chciał ową nayzbawiennieyszą myśl przywieść do skutku, żeby w razie koniecznym potykały się iedynie uzbroione szyki a własność i prawa obywateli nayświęciéy szanowane były. Zamiast urzeczywistnienia atoli tak błogosławionych zamiarów, zaprowadziły znów zastępy francuzkie w czasie rewolucyi tryb nayzgubnieyszy, iakiego w ostateczney potrzebie chwycił się był *Wassyngton*, to iest: rekwizycyi. Ztąd to powstał był ów system rekwizycyiny mocą którego, spichrze, składy żywności i towarów, sprzęty nawet a naybardziéy zaprzęgi gospo-

darskie stały się magazynem woiennym; czyli raczéy, znikły maiątki, zginęła własność prywatna!.. Dzięki niebu rozpierszchły się iuż straszliwe chmury, zaiaśniało dobroczynne słońce pokoiu i pocieszaiąca każdemu otwiéra się nadzieía. Korzystaymy z téy chwili, korzystaymy z swobód iakie nam wielki zapewnił Monarcha, nieostygaymy w zamiarach gorliwych, a przemysł, praca i przezorność na wszystkie otaczaiące nas okoliczności, zdołaią nawet zasłonić i ocalić nas poniekąd od klęsk iakiemi czasem woyna kraie dotyka.

Sposób ochronienia kapusty od gąsienic.

Kapusta, tak znaczną rubrykę w gospodarstwie domowém stanowiąca, i przez używanie kwaszonéy, zdrowiu pracowitego ludu pomocna, wymaga troskliwéy każdego dla tego gospodarza pieczy, i starannego iéy od uszkodzeń ochraniania. Jedno, co naybardziéy szkodzi kapuście, a czasem ią i zupełnie niszczy iest ogryzanie iéy liści przez gąsienice motylów kapustników (papilio brassicae), liszkami w powszechności nazywane.

Pomiędzy różnemi zachowawczemi śrzodkami, naypewnieyszym do uchronienia kapusty od tego owadu, iest zasadzanie między nią, następuiącym sposobem, konopi.

W ten czas kiedy małe roślinki kapusty, nazywane rozsadą, wysadzaią się na przygotowawczych do tego zagonach, wsadza się między niemi po 3. lub 4. ziarnka zdrowego konopnego nasienia, lecz zawsze w tych samych grządkach, gdzie iest rozsada sadzona, aby wyrosłe konopie, późniéy przy okopywaniu kapusty uszkodzone niebyły. Przeraźliwy wyziew, iaki rośliny konopne, zwłaszcza samice wydaią, odraża motyle od siadania na kapuście i składania tam swych iay. Doświadczyłem tego w roku teraźnieyszym; że kiedy w okolicy prawie wszędzie kapusta przez liszki zniszczona została, w moich wioskach przez zasadzenie między nią konopi szczęśliwie od téy klęski ocalała.

W Końskich 12. *Października* 1817.

Jan Łempicki R. W. S.

Zachowanie iay przez zimę. (Z g. g. r. h.)

W celu długiego zakonserwowania iay obmywa się ie, obciera starannie i wysuszywszy smaruie iakąkolwiek miękką tłustością, n. p. masłem, oleiem lub słoniną. Tak przyrządzonym iaiom nieszkodzi ani mróz, ani upał; są atoli do wylęgnienia nieprzydatne.